

## Filozofia codzienności (III)



Prawo i kodeksy etyczne, to za mało, ażeby wyrobić oczekiwane postawy wśród aptekarzy. Niezbędna jest zmiana świadomości oraz nasycenie edukacji filozofią farmacji, która wykazuje znaczenie ideałów. Wzór aptekarza ma oddziaływać na adeptów tego zawodu. Jest to sprawa publiczna, bowiem z aptekarzami stykają się przedstawiciele wszelkich grup w społeczeństwie.

Dążenie do zysku przyświeca niejednemu człowiekowi, ale taki motyw naczelny w pracy aptekarza jest niepokojący z punktu widzenia człowieka oczekującego pomocy. Nie ma wątpliwości, że motywy warunkują treść ludzkich działań.

Medycyna i farmacja są ze sobą nierozłącznie związane, ale nastąpił obecnie moment w którym zachodzi konieczność wyraźnego wzięcia odpowiedzialności za pacjentów przez środowisko aptekarzy.

Zgorszeniem napawa sprzeczna z elementarną przyzwoitością rywalizacja między aptekarzami. Przykładem niech będzie zakładanie nowych aptek w dużej bliskości już istniejących.

Apteki to sprawa publiczna. Już w 1939 roku przedstawiciele związku Polskiego Przemysłu Farmaceutycznego stwierdzili, że „zarówno ze stanowiska interesów publicznych, jak i przemysłu chemiczno-farmaceutycznego szkodliwe są wszelkie dążenia do wyparcia aptekarstwa z jego właściwego stanowiska i podrywanie zasad organizacji tej tak ważnej dziedziny zaopatrywania ludzkości w leki” przez dopuszczenie do tego na przykład rozmaitych drogerii, czy wielkich domów handlowych, które nie podlegają przepisom o prowadzeniu aptek. Nie powinno się kierować względami ekonomicznymi udzielając zezwoleń na sprzedaż lekarstw poza apteką. Nawet lekarstwa pozornie najprostsze powinny pozostawać pod opieką fachowca mającego odpowiednie przygotowanie naukowe. Nawet takie lekarstwa powierzone dyletantom mogą spowodować szkody dla zdrowia. W przypadku lekarstw żadne względy poza troską o zdrowie nie powinny być brane pod uwagę.

Niezależnie od tego czy lekarstwa kupuje się z przepisu lekarza, czy na mocy własnej decyzji – lekarstwo powinno być pełnowartościowe. To znaczy, że nie każdy powinien móc dyspensować lekarstwa. To zadanie

wolno powierzać jedynie tym, którzy mają odpowiednią wiedzę oraz pracują w placówkach ku temu powołanych.

### Mądrość Dalekiego Wschodu

Dezinformująca i natarczywa reklama lekarstw w telewizji, radiu, w pismach, a także pomysł dawania nagród tym, którzy w określonej aptece kupią dużo lekarstw – stanowi zagrożenie dla zdrowia. Wiele osób nie jest w stanie oprzeć się natarczywym reklamom. Nie jest też wykluczone oddziaływanie na podświadomość widzów. Nie każdy ma zmysł krytyczny oraz dystans do tego, co jest powszechnie zalecane. Rozmaite lekarstwa reklamują osoby, które wydają się ich znawcami, co zwiększa siłę manipulacji świadomością. „Odrutką” na tę sytuację powinny stać się rozmowy z aptekarzami. Nie powinni ukrywać alternatywnych metod leczniczych przed pacjentami pragnącymi odzyskać utracone zdrowie.

Z oddziaływaniem lekarstw na zdrowie człowieka wiąże się ściśle książka japońskiego uczonego Teruo Higi „Rewolucja w ochronie naszej planety”. Miałam okazję poznać osobiście profesora i obejrzeć film ilustrujący praktyczne skutki zastosowania jego teorii. Uczony ten odkrył efektywne mikroorganizmy EM. T. Higa oparł się na założeniach analogicznych do tych, które leżą u podstaw teorii Juliana Aleksandrowicza. Mianowicie głosi on jedność wszechrzeczy; zalecenia aptekarzy wymagają uświadomienia sobie tej jedności. Problemy, które porusza autor wspomnianej książki, wybiegają poza ścisły obszar farmacji, ale pozostają w obszarze filozofii farmacji.

Owe efektywne mikroorganizmy odkryte przez japońskiego uczonego rozwiązują problem niedoboru żywności w sposób odległy od stosowanych w świecie Zachodu metod prowadzących do żywności genetycznie modyfikowanej. Wiąże się to z profilaktyką, która nie powinna być obojętna dla aptekarzy. Metoda Higi rozwiązuje także problem ochrony środowiska naturalnego i czyni to w sposób odmienny niż działania znamionujące nasz kontynent i obydwie Ameryki. Technologie EM stosują niektóre instytucje w Japonii, a także wybrane kraje Wschodu, w tym na przykład Egipt. Dzięki EM można osiągać z wielokrotnie plony bez stosowania pestycydów, środków chemicznych i nawozów sztucznych. Proponowana metoda jest naturalna.

Autor podkreśla, że ochrona przed chorobami wymaga także troski o psychikę człowieka. Proponuje więc, by miejsce konkurencji, rywalizacji i wojen zajęło braterstwo, które wzmogłoby siły obronne organizmu. Byłaby to droga bardziej służąca zdrowiu niż reklamowane lekarstwa na każdą dolegliwość, łącznie z psychosomatycznymi.

Profesor Higa jest przewodniczącym Stowarzyszenia Rolnictwa Naturalnego Azji i Pacyfiku oraz międzynarodowego ośrodka badawczego Rolnictwa Naturalnego. Przyświeca mu dążenie do zbudowania świata wolnego

od chorób, biedy i wojen. Ma się do tego przyczynić produkcja EM. Dąży do zmiany sposobu myślenia rolników oraz do zahamowania produkcji środków chemicznych dla rolnictwa. Naturalna zdolność EM do produkcji antyutleńniaczy wzmacnia siły organizmu człowieka. W razie choroby przyczynia się do regeneracji organizmu. Japoński profesor nakłania do szukania nowych sposobów leczenia chorób, a zwłaszcza tych, które są uznawane do tej pory za nieuleczalne. Fragmenty tej książki poświęcone są relacji lekarzy rezygnujących z typowych leków antyrakowych, ponieważ dostrzegli alternatywę w EM.

Postęp w medycynie powinien wyrażać się malejącą liczbą pacjentów. I tu powstaje problem, bowiem firmy farmaceutyczne mają cel przeciwny. W ich interesie leży, by jak największą liczbę osób kupowało produkowane lekarstwa. A jest oczywiście, że choroby bywają spowodowane spożywaniem produktów zatrutych chemikaliami oraz zanieczyszczeniem środowiska. Otóż stosowanie EM w formie nawozu przyczynia się do zagwarantowania pełnowartościowej żywności. EM rozwiązuje również problem zanieczyszczonego środowiska poprzez utylizację odpadów w naturalny sposób.

Nadszedł czas, zdaniem T. Higi, na przeprowadzenie radykalnych zmian, a zwłaszcza na zrewidowanie mechanizmów prowadzących do trwonienia pieniędzy na lekarstwa, a są to niemałe sumy. Odejście od nadmiernego zażywania lekarstw jest konieczne, ponieważ pacjentów zmienia się w „chodzące apteki”.

### Znaczenie filozofii farmacji

Od wieków toczą się dyskusje dotyczące wartości człowieka. Poglądy są i były różnicowane. Dla jednych ma znaczenie warstwa społeczna z której jednostka pochodzi, dla innych – stopień zamożności jest szczególnym wyróżnikiem, czy na przykład wykształcenie, bądź miejsce w hierarchii społecznej. Odsobnione są głosy tych, którzy biorą pod uwagę poziom rozwoju duchowego jako kryterium oceny człowieka, czy zasługi w bezinteresownych działaniach na rzecz społeczeństwa. W każdym razie poszczególne społeczeństwa dzielą się na masę i elitę, do której powinno zaliczać się środowisko farmaceutów.

Osoby, które tworzą masę, są zadowolone z własnej przeciętności. Przedstawiciele elity natomiast stawiają sobie wymagania i narzucają wysiłek rozwoju wewnętrznego. Wiąże się to ściśle z działaniami na rzecz innych. Czyniąc to, aptekarze zmniejszają zagrożenia, które przynosi nasza cywilizacja.

Elitę tworzą ludzie czynu, ale nie ci, którzy są nastawieni pragmatycznie. To odróżnia ich również od ludzi tworzących masę.

cdn.

Maria Sajdakowska